

czeństwo. Muszę walczyć o ich prawa. Takich aniołów nie trzyma się przecież w domu.

Na dobry początek udało się chociaż wyciągnąć ich z domu i przyprowadzić do kaplicy. Szliśmy przez całą wioskę razem. Czułem się jakbym spacerował z trędowatymi. Może niektórzy jeszcze myślą, że to zaraźliwe? Po 2 tygodniach zrobiłem to samo. Za trzecim razem ośmielona mamusia poprosiła o chrzest. Teraz zostało najtrudniejsze. Przekonać i wychować innych do szacunku wobec chorego dziecka. Tu przecież dopiero zaczyna się chrześcijaństwo. To papierak lakmusowy naszej wiary. Kochani, za 10 dni zaczynam w Polsce rekolekcje wielkopostne. Potem zaproszono mnie jeszcze do jednej z niemieckich parafii. Nie będzie mnie zatem przez pierwsze 2 tygodnie Wielkiego Postu. Polecam się Waszym modlitwom. O mojej Was zapewniam.

O. Artur Wilczek, Syberia

30 LAT „WSPÓLNOTY” BÓG MARZY Z TOBĄ RANKIEM

Bóg marzy z tobą rankiem
On czeka na twoje przebudzenie, na to, że przedstawisz Mu swoje projekty na dziś, że rozwiniesz przed Nim wątek twoich marzeń.

Przed Bogiem marzy się nie nocą, ale rankiem.

Trzeba mu wykazać, że nie została naruszona zdolność marzenia o wielkich rzeczach, że noc nie ograbiła nas z pamięci o przyszłości, nie zrabowała nam nadziei, najśmielszych pragnień serca, najbardziej szalonych aspiracji, naiwności najbardziej... konkretnych. Musisz Mu powiedzieć, że jeszcze nie zrezygnowałeś z bycia człowiekiem, że posiadasz jeszcze chęć stania się chrześcijaninem, że jesteś gotów próbować.

Rankiem Bóg formułuje z tobą postanowienia odnoszące się do czegoś innego, do czegoś lepszego w porównaniu do wczorajszego dnia.

Rankiem umieszczasz się razem z Nim w programie tworzenia rzeczy pięknych, dobrych, prawdziwych; decydującą walkę z określoną wadą; wysiłek, by zaakceptować niemożliwą osobę; zobowiązanie zrobienia cięcia, które ciągle odkładasz; decyzję zorganizowania niewygodnego spotkania, zajęcia się niezbyt przyjemną sprawą, nieuchylanie się przed określoną odpowiedzialnością.

Rano jesteś czysty, dyspozycyjny, otwarty. Jesteś gościnnym terenem, w który Bóg może rzucić ziarno nowego światła.

Bóg potrzebuje cię rano. Aby ukwiecić pustynię. Aby troszczyć się o postanowienia pokoju, sprawiedliwości, miłości, wierności, przyjaźni, szczerości.

Rankiem Bóg marzy z tobą.

Alessandro Pronzato (www.katolik.pl)



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

25.II.2024 - 3.III.2024

Nr 8/2024(1274)



II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladowuje” (Mt 16,24)

Co to znaczy zaprzeć się samego siebie? Czy to znaczy zdradzić samego siebie, nie przyznawać się do samego siebie? „Zaprzeć się siebie” znaczy nie ufać za bardzo samemu sobie, nie myśleć za dużo na swój temat, nie widzieć świata tylko własnymi oczyma, nie myśleć o sobie, „jestem pępek świata”...

Nasze „ja” to nasza nadwrażliwość, delikatność-cienka jak „gęsia skórka”, nasze nerwy, urazy, ambicja. Nasze „ja” często cierpi, męczy się, choruje, chce się rzucić pod pociąg, dostaje bzika.

Jest w nas jeszcze jedno „ja”, dużo głębsze – nasza dusza. Tchnienie Boże w nas.

Dusza to nasz rozum, wola i sumienie, głębia Bożego spokoju.

Dusza męczy się tylko z jednego powodu, z powodu grzechu, jeżeli mając wybór - wybiera fałsz a nie prawdę, zło a nie dobro. Sumienie jest cierpieniem duszy.

Trzeba ukrzyżować swoje „ja”, swoją nadwrażliwość, naddelikatność,

histerię, bo znów ktoś na mnie źle spojrzal ...
Z własną duszą też trzeba się spotkać...

ks. Jan Twardowski i Jasia

Od redakcji: Tradycyjnie II Niedziela Wielkiego Postu w Kościele w Polsce określana jako Niedziela "Ad Gentes" (łac. ku narodom, ku ludziom). To dzień modlitwy, postu i solidarności z polskimi misjonarzami. W artykule Krzysztofa przeczytamy, na jaki cel są przeznaczone ofiary, które dziś składamy...

FUNDUSZ MISYJNY AD GENTES

W dzisiejszą niedzielę prowadzone są w naszej archidiecezji zbiórki na fundusz misyjny AD GENTES. Może właściwym byłoby zapoznać się z tym dziełem, aby świadomie podjąć decyzję o jego wsparciu.

Dzielo Pomocy "Ad Gentes" jest odpowiedzią na apel Papieża Benedykta XVI, który przemawiając do polskich biskupów składających wizytę "ad limina Apostolorum", zwrócił uwagę na potrzebę i oczekiwanie ze strony Kościoła powszechnego. Papież powiedział m.in.: "Bogu dziękuję za to, że wciąż



darzy Polskę łaską licznych powołań. (...) Mając na uwadze ogromne potrzeby Kościoła powszechnego, proszę Was, abyście zachęcali Waszych przezbiterów do podejmowania posługi misyjnej czy też pracy duszpasterskiej w krajach, w których brak duchowieństwa. Wydaje się, że jest to dziś szczególne zadanie, a nawet w pewnym sensie obowiązek Kościoła w Polsce. Posyłając jednak kapłanów za granicę, zwłaszcza na misje, pamiętajcie, aby zapewnić im oparcie duchowe i wystarczającą pomoc materialną".

Myśl Papieża jest bardzo jasna - **nie chodzi tylko o wysyłanie księży do innych krajów**. Obowiązkiem Kościoła, który ich posyła, jest także **troska o duchowe i materialne zaplecze dla swoich misjonarzy**. Kościoły misyjne potrzebują siostrzanych Kościołów. Potrzeby są ogromne.

Uwzględniając potrzeby naszych czasów i wspomniany apel Papieża Benedykta XVI, Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o powołaniu Dzieła Pomocy "Ad Gentes". Ta swego rodzaju fundacja kościelna ma na celu organizowanie i **udzielanie pomocy polskim misjonarzom w przygotowaniu do wyjazdu na misje i w pracy ewangelizacyjnej**.

Celem Dzieła Pomocy "Ad Gentes" jest:

- wspieranie polskich misjonarzy Kościoła Katolickiego w realizacji ich misji,
- wspieranie działalności charytatywnej, społecznej i kulturowej na tere-

nach misyjnych w szczególności prowadzonej przez polskich misjonarzy,

- gromadzenie i upowszechnianie informacji o działalności misjonarzy polskich,
- animacja misyjna w Polsce,
- wspieranie działalności na rzecz rozwoju - w szczególności edukacyjnej, w zakresie ochrony zdrowia, służącej redukcji ubóstwa, społecznej i kulturowej na terenach misyjnych, prowadzonej przez polskich misjonarzy.

Dzieło Pomocy "Ad Gentes" realizuje swoje cele poprzez:

- świadczenie bezpośredniej pomocy finansowej, rzeczowej i organizacyjnej w realizacji budowy kościołów, kaplic i innych miejsc kultu w diecezjach misyjnych,
- świadczenie bezpośredniej pomocy finansowej, rzeczowej i organizacyjnej na rzecz ewangelizacji,
- świadczenie bezpośredniej pomocy charytatywnej, w szczególności finansowej lub rzeczowej osobom, społecznościom oraz instytucjom charytatywno - opiekuńczym, oświatowo - wychowawczym działającym na terenach misyjnych,
- świadczenie bezpośredniej pomocy finansowej, rzeczowej i organizacyjnej na rzecz kształcenia misjonarzy,
- partycypację w kosztach leczenia i organizowania wypoczynku misjonarzy,
- organizowanie spotkań i konferencji, mających na celu upowszechnianie informacji o działalności misyjnej Kościoła,
- zbieranie środków finansowych

i rzeczowych, przeznaczonych na realizację celów Dzieła,

- współpracę z innymi osobami prawnymi i fizycznymi w kraju i za granicą zainteresowanymi realizacją celów Dzieła.

Dzieło Pomocy "Ad Gentes" w swojej działalności korzysta m.in. z następujących źródeł finansowania:

- publiczne zbiórki,
- indywidualne ofiary,
- dotacje,
- darowizny,
- inne formy wsparcia, zgodne z ustawą o działalności instytucji pożytku publicznego.

W mojej opinii powyższe informacje wydają się wystarczające, aby wesprzeć swoją ofiarą to dzieło. Wierzę, że Was też przekonały.

KTG

DZIŚ KOŚCIÓŁ JEST W PANI DOMU

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Pozdrawiam serdecznie z Syberii. Nie martwcie się o mnie. Już wszystko w porządku. Nie pisałem, bo miałem strasznie dużo pracy. A potem zepsuł mi się telefon i przepadł WhatsApp. Straciłem mnóstwo kontaktów i wszystko, co tam było. Przepadły zdjęcia i całe archiwum. Przykre to doświadczenie, ale da się przeżyć ;-)

Styczeń był piękny. Cały czas świeciło słońce. Temperatura stabilnie wskazywała minus 30 stopni. Przez cały ten czas odwiedzałem domy mo-

ich parafian. Zapraszali mnie nawet nieznajomi ludzie. Wszyscy czekali na Boże błogosławieństwo dla ich domów. Nawet mężczyźni. W niektórych chałupach znalazłem prawdziwe skarby.

W jednym z domów spotkałem starszą, schorowaną kobietę. Ma 75 lat. Pani Tatiana jest nieochrzczona. O Jezusie wie niewiele. Najważniejsze jednak, że Jezus wie o niej wszystko. Opowiadam jej o Nim. Słucha całą sobą. Ojciec - mówi pani Tatiana - jestem już stara. Moje życie dobiega końca. Tak bym chciała się ochrzcić, ale już nie dam rady przyjść do kościółka. Módlcie się za mnie. Dziś Kościół jest w pani domu, odparłem. Mam wszystko przy sobie pani Tatiano. Potrzebuję tylko pani wiary i wody. Łzy pociekły jej po policzkach. Naprawdę, tak można ? - zapytała zapłakana. Tak trzeba, odpowiedziałem. Jej uśmiech był dla mnie największą nagrodą. Następnego dnia Pan Jezus miał dla mnie jeszcze jedną niespodziankę.

Takich aniołów nie trzyma się przecież w domu!

Na wioskach ludzie bardzo wstydzą się chorych dzieci. Uważają je za przekleństwo Boże. Chowają je nawet przed sąsiadami. Aleksandra i Aleksandrę zamknęto przede mną w pokoju. To dzieci z zespołem Downa. Mieli siedzieć cicho tak, by nic się nie wydało. Na szczęście plan się nie powiódł. Dzieciaki są kochane. Mają 16 i 17 lat i są nieochrzczone. Ale problemem nie są przecież chore dzieci. Problemem jest raczej chore społec-